

Powszechna inwigilacja już wkrótce? Rząd jest za

11 maja 2016

Rada Ministrów pozytywnie zaopiniowała projekt ustawy antyterrorystycznej. Zakłada ona m.in. możliwość użycia broni do zabicia zamachowca, obowiązek rejestracji telefonów na kartę, czy znaczące ograniczenie prawa do zgromadzeń.[S]

W nowej ustawie przestępstwem o charakterze terrorystycznym jest czyn zabroniony zagrożony karą pozbawienia wolności, której górna granica wynosi co najmniej 5 lat, popełniony w celu: 1) poważnego zastraszenia wielu osób, 2) zmuszenia organu władzy publicznej Rzeczypospolitej Polskiej lub innego państwa albo organu organizacji międzynarodowej do podjęcia lub zaniechania określonych czynności (np. gdyby ta ustawa obowiązywała w czasie protestów anty-ACTA, zostałyby one uznane sklasyfikowane jako terroryzm, a protestujący za terrorystów! – przypis WM), 3) wywołania poważnych zakłóceń w ustroju lub gospodarce Rzeczypospolitej Polskiej, innego państwa lub organizacji międzynarodowej – a także groźba popełnienia takiego czynu.”[S]

O przyjęciu projektu poinformował rzecznik Rady Ministrów Rafał Bochenek. Nowa ustawa ma określić m.in. zasady prowadzenia działań antyterrorystycznych oraz współpracy instytucji państwowych w tym zakresie. Jej zapisy dają potężną władzę szefowi Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. To właśnie on będzie odpowiadał za zapobieganie zamachom terrorystycznym. W jego kompetencjach będzie również koordynacja działania pozostałych służb specjalnych. Dokument przedstawia również procedurę postępowania w przypadku, gdy do ataku już dojedzie. Wówczas kontrolę nad zdarzeniami ma przejąć minister spraw wewnętrznych, który będzie odpowiadać za przygotowania i reagowania nad zdarzeniami terrorystycznymi i usuwanie ich skutków.[S]

Najbardziej niepokojącymi zapisami są jednak znaczne ograniczenia swobód i wolności obywatelskich oraz nadanie służbom narzędzi inwigilacji na niespotykaną dotąd skalę. ABW będzie mogła prowadzić przeszukania i dokonywać zatrzymań bez całej doby, a także zatrzymywać na okres 14 dni osoby, które według uznania agentów stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa publicznego. Jeszcze bardziej restrykcyjnymi przepisami będą objęci obcokrajowcy przebywający na terytorium RP. Służby będą mogły prowadzić wobec nich "kontrolę operacyjną" przez 3 miesiące bez zgody sądu w przypadku, gdy pojawi się podejrzenie, że mogą prowadzić "działalność terrorystyczną" – służby nie będą musiały tego w żaden sposób udowadniać. Osoby z obcymi paszportami będą też mogły zostać wydalone z Polski w trybie natychmiastowym. ABW będzie mogła odwoływać i zamykać imprezy masowe takie jak koncerty, jubileusze, zjazdy czy mecze piłkarskie, a także zamykać granice, jeśli zajdzie podejrzenie, że mogą się przez nie przesmyknąć groźni terroryści. Najbardziej absurdalne wydają się jednak ograniczenia dotyczące telefonów na kartę. Od momentu wejścia w życie ustawy przy zakupie karty SIM pre-paid będziemy musieli okazać dokument tożsamości. W przypadku gdy służby ogłoszą najwyższy z czterech stopni alarmu antyterrorystycznego, władze będą mogły zakazywać zgromadzeń publicznych.[S]

Zamordyzm zapanuje również w sieci. Projekt zawiera enigmatyczny zapis o „zachowaniu bezpieczeństwa informatycznego”, który w praktyce oznaczać może niekontrolowaną kontrolę przepływu treści wysyłanych przez polskich użytkowników, w tym maili i wiadomości na portalach społecznościowych. Możliwa będzie również zablokowanie dostępu do określonych treści na poziomie ogólnokrajowym (np. do portalu „Wolne Media” – przypis WM).[S]

Czym jest dla dziennika internetowego 5 dni bez możliwości publikacji w Internecie? To 5 dni utraty czytelników, 5 dni bez możliwości komentowania bieżących wydarzeń. To wymierne

straty z powodu braku zysków z reklam lub wpływów z darowizn? Dla blogera to straszak – widzimy cię, możemy ci zamknąć usta. Do tego dochodzi potencjalnie oskarżenie o działalność terrorystyczną. Ustawa antyterrorystyczna* może sprawić, że Internet, ta wielka agora debaty publicznej, stanie się poligonem cenzury prewencyjnej. Władza już teraz apeluje, żeby w przededniu ogłoszenia ratingu dla Polski powstrzymywać się od negatywnych komentarzy o sytuacji w kraju. Czy nie prościej te komentarze po prostu zablokować? Choćby i na 5 dni.[FP]

Projekt ustawy antyterrorystycznej daje Szefowi Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego możliwość zarządzenia zablokowania „danych informatycznych mających związek ze zdarzeniem o charakterze terrorystycznym”. Będzie on mógł zażądać tego samego od „administratora systemu teleinformatycznego”. Żeby podjąć takie działanie Szef ABW będzie potrzebował jedynie pisemnej zgody Prokuratora Generalnego. Co to jest zdarzenie o charakterze terrorystycznym? Być może takie, które niesie zagrożenie masowego rażenia, wyjątkowo okrutnej przemocy? Być może jest to czyn, który zagraża łaadowi społecznemu i zasadom współżycia społecznego? A może akt społecznego sprzeciwu z użyciem Internetu do mobilizacji obywateli? Jak bezpośredni powinien być związek między „zdarzeniem” i „danymi” – czy blokada może dotyczyć tylko treści publikowanych przez domniemanych terrorystów? Co z ich omówieniami i medialnymi reakcjami na zdarzenie? Na tego rodzaju pytania będzie odpowiadać Szef ABW, podejmując decyzje o zablokowaniu konkretnych stron internetowych. Nie wiemy, jak wielkie będzie miał pole do interpretacji tych ogólnych zapisów. Sąd zweryfikuje czy miał rację dopiero 5 dni od zablokowania treści.[FP]

Łatwo można sobie jednak wyobrazić zablokowanie nie tylko pojedynczych komentarzy, ale też całych portali społecznościowych, blogów czy e-wydań gazet. Operator telekomunikacyjny włączy po prostu odpowiedni filtr. Tego rodzaju filtry zakładane na wniosek ABW staną się

infrastrukturą blokującą – potężnym narzędziem, które będzie można wykorzystywać w innym celu. Wystarczyło będzie określenie go w kolejnej ustawie i blokowane będą w zasadzie dowolne treści na życzenie ustawodawcy. Także te, które nie mają nic wspólnego z terroryzmem, a są po prostu wyrazem czyichś poglądów.[FP]

Ustawa antyterrorystyczna w proponowanym kształcie to szalenie niebezpieczne narzędzie w rękach każdej władzy. Nie wyeliminuje terroryzmu, ponieważ terroryści nie umawiają się na „Naszej Klasie”. Nawet gdyby tak było, należy ich zidentyfikować i zatrzymać, a nie tracić czas na blokowanie ich komunikatów czy „filmików instruktażowych”. Wiedzą to wszystkie służby. Ustawa da im jednak narzędzie do „podtapiania” niewygodnych mediów, osób i wypowiedzi. Nie na zawsze i nie całkowicie – blokowane treści pozostają w Internecie, tyle że niewidoczne. Ale na tyle dokuczliwie i szybko, by uniemożliwić autentyczną swobodę wypowiedzi.[FP]

Władza nie chce publicznej krytyki tego projektu, przepychając go w szybkim tempie przez proces legislacyjny bez czasu na debatę i konsultacje publiczne. Blokowanie treści nie zatrzyma ani jednego terrorysty, za to – nieodpowiedzialnie wykorzystywane – odetnie Waszej publiczności dostęp do wiedzy i informacji. Media narazi na straty i oskarżenia o działalność o charakterze terrorystycznym.[FP]

Polski rząd spieszy się z pracami nad ustawą antyterrorystyczną, która utrwała zbyt dużo władzy w rękach służb bezpieczeństwa i będzie naruszać prawa człowieka, powiedziała Amnesty International. Rząd chce wprowadzić nowe prawo do 1 czerwca, choć nie zasięgnął opinii organizacji praw człowieka ani społeczeństwa obywatelskiego.[AI]

Ustawa zawiera przepisy, które nadają właściwie nieograniczoną władzę Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ABW) bez zabezpieczenia demokratycznej kontroli działań i operacji ABW, w tym nowych uprawnień dostępu do danych od każdej agencji

rządowej oraz firm prywatnych, które nie będą miały możliwości zakwestionowania dostępu ABW do danych. Pracownicy wywiadu będą współpracować z Prokuratorem Generalnym, który, na podstawie innego nowego prawa, jest także Ministrem Sprawiedliwości. ABW rutynowo prowadzi czynności operacyjne niejawnie, a ustawa nie przewiduje niezależnych mechanizmów monitorowania i weryfikacji operacji ABW. „Historia dostarcza wystarczającą ilość dowodów na to, co może się wydarzyć, jeśli wywiad państwowy i aparat bezpieczeństwa skupiają w swoich rękach za dużo władzy bez kontroli” – powiedziała Draginja Nadaždin, Dyrektorka Amnesty International Polska. Zakres nowych uprawnień ABW przewidzianych w ustawie, niejawna forma czynności operacyjno-rozpoznawczych i brak skutecznych mechanizmów nadzoru sprawiają, że mamy do czynienia z prostym przepisem na poważne naruszenia.[AI]

Projekt ustawy tworzy szczególny tryb postępowania przygotowawczego, zgodnie z którym w przypadku „uprawdopodobnienia popełnienia, usiłowania lub przygotowania do popełnienia przestępstwa o charakterze terrorystycznym” (na czas gromadzenia informacji w wyniku czynności operacyjno-rozpoznawczych), sąd na wniosek prokuratora może zastosować tymczasowe aresztowanie na okres nieprzekraczający 14 dni. W praktyce może to oznaczać znaczne przekroczenie konstytucyjnie określonego czasu zatrzymania i sankcjonowanie jednego z najdłuższych terminów zatrzymania wśród państw Unii Europejskiej. Każde nowe prawo zawierające pozbawienie wolności musi gwarantować odpowiednie zabezpieczenia, takie jak dostęp do adwokata, świata zewnętrznego oraz stałą kontrolę sądu nad legalnością aresztu.[AI]

Projekt ustawy zawiera daleko idące zmiany, umożliwiające Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i innym rządowym organom wydobycie danych i informacji zgromadzonych przez praktycznie każdą rządową agencję, a także prywatne firmy i podmioty. Projekt ustawy nie wymaga nakazu sądu lub pozwolenia na dostęp do takich informacji, nie ma też wymogu uzasadnionego

podejrzenia względem danej osoby o popełnienie przestępstwa rozumianego jako akt terrorystyczny.[AI]

Każda osoba, która „może mieć związek ze zdarzeniami o charakterze terrorystycznym” zostanie wpisana na wykaz ABW, ale ustawa nie zapewnia obowiązku powiadomienia o tym danej osoby, uzasadnienia wpisania na listę, czy też możliwości podważenia decyzji o umieszczeniu na liście. „Dostęp ABW do danych i informacji osobowych jest praktycznie nieograniczony” – powiedziała Draginja Nadażdin. Taka masowa inwigilacja narusza prawa człowieka.[AI]

Rząd miałby również prawo zakazania odbywania zgromadzeń publicznych lub imprez masowych na obszarze lub w obiekcie objętym stopniem alarmowym, w związku z zagrożeniem wystąpienia zdarzenia o charakterze terrorystycznym, jeżeli jest to konieczne dla ochrony życia i zdrowia ludzi lub bezpieczeństwa publicznego. Niejasna definicja terroryzmu w świetle polskiego prawa oraz brak przejrzystości działania systemu stopni alarmowych, w tym fakt utajnienia wkładu informacji służb wywiadowczych w tenże system, mogą prowadzić do naruszenia wolności zgromadzeń i słowa. Rząd musi być zobowiązany do uzasadnienia tak wyjątkowych środków jak zakaz publicznego protestu poprzez wykazanie, że jest to środek niezbędny i proporcjonalny, by osiągnąć rządowy cel utrzymania bezpieczeństwa narodowego. „Rządy innych państw w regionie odwoływały się do ustaw antyterrorystycznych, aby sądzić aktywistów, zakazywać lub ograniczać zgromadzenia dotyczące kluczowych kwestii społecznych, takich jak cięcia budżetowe czy zmiany klimatyczne” – dodała Draginja Nadażdin. Wykorzystywanie ustaw antyterrorystycznych do nękania protestujących to stara sztuczka. Każde nowe prawo musi gwarantować, że ograniczenia wolności słowa i zgromadzeń są precyzyjnie określone oraz zawierają zabezpieczenia i opcje odwołania. Polski rząd nie może wykorzystywać zagrożenia terroryzmem jako pretekstu do tłumienia głosów i protestów, które mu się nie podobają lub są krytyczne wobec władz.[AI]

Obcokrajowcy w Polsce są podmiotem szczególnych uregulowań. Ustawa umożliwia wywiadowi, policji i straży granicznej na zbieranie odcisków palców i zdjęć, a także posiadanie bazy obcokrajowców podejrzanych o wjazd lub przebywanie na terenie Polski nielegalnie, przebywanie w miejscu działań grup terrorystycznych lub jeśli występuje zwykłe „podejrzenie”, że dana osoba może być związana z aktem terroryzmu, który jest niejasno zdefiniowany w polskim prawie. Środki te będą miały niewątpliwie nieproporcjonalny wpływ na uchodźców i migrantów, szczególnie tych pochodzących z Syrii, Iraku, Afganistanu i innych państw, w których działają grupy zbrojne często uznane przez państwa europejskie za terrorystyczne. Polska jest sygnatariuszem Konwencji dotyczącej statusu uchodźców z 1951 roku i musi wypełniać jej postanowienia, by zapewnić ochronę międzynarodową dla osób, które uciekają przed prześladowaniem. Obcokrajowcy będą także poddani „niejawnym” środkom nadzoru, w tym podsłuchom, monitorowaniu komunikacji elektronicznej oraz nadzorowaniu sieci i urządzeń telekomunikacyjnych. Wyróżnianie obcokrajowców w ten sposób jest dyskryminujące, a tajny charakter takiego monitorowania i nadzoru może prowadzić do profilowania etnicznego i rasowego oraz naruszenia prawa do prywatności. „Polskie władze skupiają się na obcokrajowcach, co jest rażąco dyskryminujące i stanowi słabo zawoalowaną próbę demonizowania poszczególnych mniejszości, a szczególnie osób, które uciekają ze strefy wojny i konfliktów.”[AI]

„Brak zabezpieczeń chroniących prawa człowieka w powyższej ustawie jest nie tylko bulwersującym, ale i niebezpiecznym krokiem w tył” – powiedziała Draginja Nadażdin. Polskie społeczeństwo zasługuje na więcej. Zasługuje, by wiedzieć, jakie są zamiary Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz jak wpłyną one na ich życie. Mają prawo do prywatności, wolności słowa, zgromadzeń i wolności od dyskryminacji. Powyższa ustawa zagraża wszystkim tym prawom.[AI]

Autorstwo: PN [S], Anna Mazgał, Katarzyna Szymielewicz i Krzysztof Izdebski [FP], Amnesty International [AI]

Źródła: Strajk.eu [S], Panoptikon.org [FP], Amnesty.org.pl

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net